

LITERACKIE NADWISŁOCZE

kwartalnik-rocznik literacko-artystyczno-kulturalny

ISSN 17-31-5697 nr 48/2020 bezpłatne wydanie internetowe: www.promocja.mielec.pl <https://www.facebook.com/nadwislocze/>

WYDANIE Z OKAZJI 100. ROCZNICY UTWORZENIA ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

PATRONAT
HONOROWY



Związek Literatów Polskich
Oddział w Rzeszowie

PATRONAT MEDIALNY:

Więści Regionalne

promocja.mielec.pl



1

Związek Literatów Polskich
Oddział w Rzeszowie

PODKARPACKIE
Rzeszów



ZLP na III Świątecznych Targach Książki w Rzeszowie 22-23 listopada 2019 r.

LITERACKIE NADWISŁOCZE

Spis treści:

Wydarzenia literackie

str. 4 - Literackie „Nadwisłocze” zaprasza twórców słowa i obrazu.

str. 5 - Włodzimierz Gąsiewski, *Literaci z Mielca i nie tylko na III Świątecznych Targach Książki w Rzeszowie*.

Recenzje i omówienia

str. 6-7 - Mirosław Głowala, *Mirosław Osowski, Notatnik liryczny – omówienie*.

str. 8 - dr hab. Paweł Soroka, *Stefan M. Żarów, Podkarpackie Ślady Pegaza*.

Poezja

str. 9 - Krzysztof Kwasizur

str. 10-11 - Jolanta Michna, *Wiersze*.

str. 11-13 - Teresa Paryna, *Kiedy przekwitną czarne kwiaty*.

str. 14 - Ryszard Mścisz, *Korona - poezja*.

str. 15-17 - Beata Hil-Dobrzeniecka (Bodych)

LITERACKIE NADWISŁOCZE

kwartalnik-rocznik literacko-artystyczno-kulturalny

ISSN 17-31-5697 nr 48/2020 bezpłatne wydanie internetowe: www.promocja.mielec.pl <https://www.facebook.com/nadwislocze/>

WYDANIE Z OKAZJI 100. ROCZNICY UTWORZENIA ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

PATRONAT
HONOROWY



Związek Literatów Polskich
Oddział w Rzeszowie

PATRONAT MEDIALNY:

Więści Regionalne

promocja.mielec.pl

Redakcja

Włodzimierz Gąsiewski

Współpraca redakcyjna:

Krystyna Gargas-Gąsiewska

Ryszard Mścisz

Mielec 2020

Literackie „Nadwisłocze” zaprasza twórców słowa i obrazu

Szanowni Państwo. W 2020 r. przypada 100. rocznica Związku Literatów Polskich. Narasta też lokalna i regionalna twórczość literacka. Ukazuje się wiele nowych książek poezji i prozy. Odbывают się liczne spotkania promocyjne i autorskie, którym zwykle towarzyszą koncerty artystyczne, wystawy malarstwa, fotografii itp. W związku z tym Redakcja ukazującego się od 2003 r. czasopisma „Nadwisłocze” nadal formalnie zarejestrowanego jako tytuł prasowy, postanawia wznowić jego edycję. Jedną z przyczyn jest też pandemia koronawirusa i ograniczenia z tym związane, które jeszcze jakiś czas będą mieć wpływ także na realne życie literackie i artystyczne. „Nadwisłocze” powraca do swojej sprawdzonej roli promocji literackiej i innych form twórczości artystycznej. Będzie się to odbywać kilkutorowo. Na bieżąco, poprzez zakładkę na stronie www.promocja.mielec.pl oraz na dedykowanej stronie Facebooka <https://www.facebook.com/nadwislocze/> będą się ukazywać przesyłane przez autorów utwory poetyckie i prozy, recenzje, omówienia, eseje, relacje ze spotkań itp., które mogą być ilustrowane grafikami, obrazami, fotografiami bądź innymi formami graficznymi. Równoległe będzie się odbywał profesjonalny skład komputerowy i pod koniec 2020 lub na początku 2021 r. ukaże się w pełni zredagowana elektroniczna wersja pdf Literackiego „Nadwisłocza”, która zostanie również zamieszczona w Internecie. Wszystkie te formy publikacji będą miały charakter wzajemnie niekomercyjny i bezpłatny dla odbiorców. Przesłanie utworu lub grafik/zdjęć będzie oznaczać zgodę na ich nieodpłatną publikację. Redakcja „Nadwisłocza” poprzez liczny udział w grupach społecznościowych zapewni bezpłatne udostępnianie nadsyłanych utworów, jak też wersji pdf czasopisma licząc na możliwą kilku, a może nawet i kilkunastotysięczną lub większą rzeszę odbiorców. Będzie także istniała możliwość zamówienia/subskrypcji limitowanej drukowanej wersji Literackiego „Nadwisłocza” według kosztów druku, które będą wynikać z objętości oraz formy (kolor lub wersja czarno-biała) oraz kosztów wysyłki. Ponadto Redakcja

wystąpi o prestiżowe patronaty honorowe, które podniosą rangę wydawnictwa.

Szanowni Państwo! Od 18 lat jestem członkiem Związku Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie. Osiągnąłem więc dojrzałość w tym szacownym stowarzyszeniu twórczym. Za swoją twórczość poetycką i wydawniczą dwukrotnie zostałem uhonorowany nagrodą „Złotego Pióra” ZLP O/Rzeszów. Na łamach „Nadwisłocza” przewinęło się kilkudziesięciu literatów, a niektórzy w nim nawet debiutowali. W związku z tym gwarantuję rzetelność i fachowość redakcyjną, zwłaszcza że chętni literaci oraz Patroni zostaną zaproszeni do współpracy redakcyjnej i będą mieć wpływ na poziom artystyczny czasopisma.

Pozdrawiam i zapraszam do przesyłania utworów

Dr Włodzimierz Gaśiewski

Redaktor Naczelny „Nadwisłocza”

Kontakt: gasiewski@interia.eu lub poprzez FB: <https://www.facebook.com/gasiewski.wlodek>

Proszę ewentualnie o nadsyłanie utworów nie publikowanych z podaniem ich czasu i miejsca powstania. Przy utworach publikowanych, jeśli waszym zdaniem zasługują na dalsze propagowanie, proszę podawać w jakim wydawnictwie/czasopiśmie i kiedy zostały wydrukowane. Proszę nie wysyłać wydanych książek, a tylko skany/zdjęcia ich okładek, ilustracji oraz wybranych kilku wierszy lub fragmenty prozy, w formie elektronicznej w programie Word. Można przysyłać relacje i zdjęcia ze spotkań autorskich (nie wysyłać linków do informacji o nich). Można również załączać recenzje swoich utworów podając ich autorów, a jeśli były już publikowane podawać wydawnictwo i miejsce wydania. Wraz z utworami proszę przysyłać biogramy twórcze wraz ze zdjęciem oraz linkami do stron ze swoją twórczością.

Literaci z Mielca i nie tylko na III Świątecznych Targach Książki w Rzeszowie

W dniach 22-23 listopada 2019 r. w Centrum Kulturalno-Wystawienniczym Millennium Hall w Rzeszowie odbywały się III Świąteczne Targi Książki, na których oprócz wielu innych wystawców/wydawców stoisko miał także Związek Literatów Polskich O/Rzeszów. Podczas dwóch dni targów swoje książki zaprezentowało i z powodzeniem sprzedawało kilkudziesięciu literatów podkarpackich. Z Mielca byli to: Włodzimierz Gąsiewski z małżonką Krystyną Gargas-Gąsiewską m.in. z ich wspólną debiutancką książką „Bieszczadzkie szlaki ikon Droga do Łopienki” oraz Zbigniew Michalski, Andrzej Talarek i Stefan Żarów. Byli także inni literaci. m.in.: Edward Bolec, Celina Depa, Anatol Diaczyński, Agata Linek, Mieczysław Arkadiusz Łyp, Ryszard Mścisz i inni. Duszą literackiego stoiska była Małgorzata Żurecka – wiceprezes Zarządu Oddziału, która przez dwa dni nie tylko organizacyjnie czuwała nad prezentacją książek, to jeszcze zachęcała zwiedzających do przeglądania wystawionych publikacji i ich zakupu.

Oczywiście na targach było wiele innych wydawnictw oraz ciekawych spotkań autorskich. Rzeszowskie targi należy zaliczyć do bardzo pożytecznych i udanych imprez kulturalnych. ZLP wziął w nich udział pierwszy raz i to z dużym powodzeniem. Warto więc kontynuować takie przedsięwzięcia, a być może organizować je także w innych miastach Podkarpacia.

Włodzimierz Gąsiewski

Galeria zdjęć: <http://promocja.mielec.pl/literaci-z-mielca-i-nie-tylko-na-iii-swiatecznych-targach-ksiazki-w-rzeszowie/>



Mirosław Osowski, *Notatnik liryczny* – omówienie

Metaformozy

Są osoby, którzy swoją przygodę literacką zaczynają od pisania wierszy, ale z czasem świadomie wybierają twórczość prozatorską, czując się w niej o wiele lepiej niż w poezji. Do nich zapewne należy także Mirosław Osowski, autor powieści i opowiadań. Wydany niedawno tomik poetycki co prawda nie jest jedynym w jego dorobku twórczym. Z zamieszczonego z tyłu na okładce niedawno wydanego „notatnika lirycznego” możemy się dowiedzieć, że ma za sobą także 2 inne tomiki zatytułowane „Jesień” i oznaczone liczbą 1 i 2, wydane rok po roku w latach 2008-9. Oba tomiki obrazują „stan duszy” w jesieni życia, gdy człowiek powoli zbliża się do swego kresu i nie ma już złudzeń, jaka czeka go przyszłość. Dzieli się więc swoimi refleksjami nad życiem z innymi. Dlatego „notatnik liryczny” jest w jakimś sensie nawiązaniem i kontynuacją „Jesieni”, nazywanej niekiedy „późną jesienią”.

Osowski ma coraz większą świadomość, że jego życie powoli dobiega kresu i że „trzeba be wszystkim się rozstać”, i że wszystkiego rozliczyć, zarówno z ludźmi, jak i ulubionymi przedmiotami czy miejscami, a nawet z tym, co się nagromadziło za życia. Podchodzi do tego „wyroku historii” całkiem spokojnie. Już nie wadzi się z Bogiem jak dawniej, gdy był „poszukiwaczem prawdy”, kontestatorem, „rewolucjonistą”, chcącym naprawić świat bez Boga. Obecnie nadszedł czas rozliczenia, refleksji nad przeszłością. Dawną postawę prometejską, buntowniczą, zastępuje postawa franciszkańska, pokory i pogodzenia się ze światem. Autor „notatnika lirycznego” zapewnia, że ze swego życiorysu nie wymaże niczego, nie upiększy i nie wyprze swoich błędów. Byłoby to nieuczciwe. Na usprawiedliwienie ma tylko jedno, że taka jest zawsze młodość: pełna szaleństwa, zmagania się z sobą i światem. Pierwszy rozdział zatytułowany „portrety ze skazą” to refleksja nad życiem wielu wybitnych polskich poetów i pisarzy, pokazaniem ich skomplikowanego i niełatwego curriculum vitae. Bo przecież Osowski jako polonista uczył literatury w szkole i zżył się z tymi postaciami. Były mu one bliskie i towarzyszyły od młodości aż po „późną jesień”, nawet wtedy gdy już nie uczył w szkole, a zajął się, będąc na emeryturze,

dziennikarstwem i twórczością literacką. Musiał ciągle jednak do nich wracać, być z nimi na bieżąco, jak z lasem czy parkiem, gdzie chodził na swoje długie „filozoficzne” spacery. Zapewne w młodości był nimi zafascynowany, urzeczony dorobkiem i talentem, być może byli nawet dla niego wzorcami, wskazaniem drogi, którą należy iść. Ale z czasem, gdy coraz bardziej zagłębiał się w literaturę, poznając przy okazji biografie tych, którzy weszli do podręczników, zapewne zrozumiał, że twórczość, nawet ta literacka, tak mu bliska, nikogo nie czyni świętym. Pisarze, poeci, to ułomny lud, taki sam jak wszyscy, z tymi samymi zaletami i wadami. Jest to swoistym przyznaniem się do własnej niedoskonałości i błędów, jakby jednocześnie autor tłumaczył się sam: spójrzcie, oni, ci wielcy też mieli „skazy”, czy mogłem być inny? Kolejny rozdział „dulce et decorum est...” poświęcony refleksjom nad ojczystymi dziejami, rozważaniom nad naszym polskim rodowodem, określeniem własnej tożsamości.

Osowski szuka w nich odpowiedzi na pytanie: kim jesteśmy jako społeczeństwo i naród? I co nas odróżnia od innych? Dlaczego nasze dzieje są tak tragiczne? Czy nie ukształtowały one naszej osobowości? W „myślach przewrotnych” snuje refleksje natury ogólniejszej, filozoficzno-moralnej, zastanawia się nad racją i sensem naszego bytu, nad przemianami życia i wartościami moralnymi, które są ponad historią. Kulminacją tego jest część zatytułowana „memento”, inspirowana śmiercią osób bliskich, między innymi swego przyjaciela. Są w tych wierszach gorzkie refleksje na temat sensu życia i przemijania. Śmierć nie zawsze jest uwięzieniem tego, co się już spełniło czy dokonało. Bywa niekiedy tragiczna, niespodziewana, zbyt wczesna, jak w „lamencie matki”. Kolejny rozdział „pomiędzy mną i bogiem” jest świadectwem zmagania, jakie towarzyszyły poecie, szukania odpowiedzi na pytania egzystencjalne. Są to refleksje a posteriori, jakby wysnute z życia. Z tych zmagania wychodzi poeta obronną ręką, z pokorą przyznaje się do swoich porażek i klęsk. Z pokorą jednak wyznaje, że odnajduje wreszcie po latach sens życia, normalnego, prostego, szarego, wśród zwykłych ludzi. A najważniejsza, najcenniejsza rzecz, jaka mu została to wewnętrzna wolność. Życie skromne, z daleka od tłumy, splendoru, zapewniające wewnętrzny spokój. Część końcowa tomiku zatytułowana „wspomnienia” jest powrotem do sielskich czasów dzieciństwa spędzonego na wsi, tradycyjnej, typowo polskiej, gdzie kalendarz wyznacza przyroda i liturgia

kościelna. Tam odnajduje tę upragnioną prostotę, wyciszenie, ukojenie po latach buntu, zmagania i walki. Wie dziś jako człowiek dojrzały i doświadczony, że zmiany ustrojowe, filozofie nie zmieniają natury człowieka. Zawsze po czasie jest tak, jak było. A dawni „bohaterowie”, niegdyś wynoszeni pod niebiosa, odchodzą do lamusa albo są brutalnie wyrzucani na śmietnik historii. Potwierdzają to zresztą współczesne media. Zamyka tomik skromne „wyznanie”, swoiste credo na temat sztuki poetyckiej. Jest to nie tyle program, jak pisać, co hołd złożony ars poetica, literaturze, sztuce pisania, co było sensem i celem jego życia.

Tytuł tomik „notatnik liryczny” świadczy, że poezja w twórczości Osowskiego pojawia się doraźnie, w formie wierszowanych zapisków, refleksji i uwag. I zapewne nie stanowi zasadniczego trzonu jego twórczości, ale uzupełnia jego całkiem już okazały dorobek literacki, napisany prozą, zawarty w powieściach i opowiadaniach oraz wspomnieniach. Jest jakby nową, dodatkową jego odsłoną.

Mirosław Głowala

Mirosław Osowski „Notatnik liryczny”, Stalowa Wola 2020. Książka ma stron 125, projekt okładki wykonała Edyta Lisek.

Mirosław Osowski biogram: <https://zlp.rzeszow.pl/osowski.htm>



Mirosław Osowski, ur. W 1942 r. w Grabowie k. Łęczycy, jest autorem utworów prozatorskich: powieści „Tomasz”, „Domki z kart” zbioru opowiadań „Tamte lata”, „Świniobicie”, wydanych w latach 2002-2005. W roku 2006 wydał także powieść autobiograficzną „Powołanie”, a w 2007 – „Z nieba do piekła”, zaś w 2010 „Szychtę i inne opowiadania” – osnute na fcie pracy w kopalni. W wydał także 2 tomiki poezji – „Jesień” i „Jesień 2”.

W 2012 r. wydał książkę wspomnieniową „W krainie dzieciństwa”, a w 2013 r. – „Uniwersyteckie lata”. W latach 2014-17 wydał zaś 4 części „Sagi rodu Oryszów” (Powroty, Zawiedziona miłość, Człowieczy los, Światło w mroku), opisującej dżęże wielopokoleniowej chłopskiej rodziny, zamieszkującej na ziemi łęczycyckiej. W roku 2017 wydał także powieść satyryczną „Nowe czasy” i „Siłwę”. W 2018 r. wydał „W bliskim kręgu” – zbiór recenzji i biogramów pisarzy, i poetów związanych z naszym regionem, a w 2019 – zbiór opowiadań „Wilki morskie na lądzie”.



ISBN 978-83-943668-7-2

Mirosław Osowski NOTATNIK LIRYCZNY

Mirosław Osowski



NOTATNIK
LIRYCZNY

Recenzje i omówienia

Stefan M. Żarów, *Podkarpackie Ślady Pegaza*

Podkarpackie Ślady Pegaza, to nowa pozycja wydawnicza na podkarpackim rynku wydawniczym. Książka ukazała się pod patronatem Związku Literatów Polskich O/ Rzeszów. Autorem i pomysłodawcą tej interesującej publikacji jest Stefan M. Żarów, były długoletni wiceprezes Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie.

W słowie wstępnym skierowanym do czytelnika pisze: „Podkarpacie poprzez swoje uwarunkowania historyczne stanowi magiczne miejsce. Składają się na to różne czynniki, a o jego specyfice decydują w dużej mierze wielopokoleniowe rodziny zamieszkujące jego tereny. Ich obecność sprzyja podtrzymaniu tradycji kulturowej, co ma istotny wpływ na powstającą tu literaturę”. W niniejszej pracy Autor przedstawia własne odniesienia z zakresu poezji, prezentując twórców działających w grupach literackich, oraz wybrane dynamicznie funkcjonujące środowiska literackie i stowarzyszenia o charakterze kulturotwórczym. Ma również nadzieję, że przedstawione zagadnienia znajdą kontynuację w kolejnych wydaniach. Książka ta jest jego autorskim projektem, a podzielona została na trzy części: Eseje, Krytyka i omówienia oraz Z kart historii. Podział ten wynika z przedstawianego zakresu pracy i wiąże się z próbą klarownego usystematyzowania jej treści. Przyświecały mu dwa cele: zapoznać czytelnika z tematyką literacką, zwracając szczególną uwagę na twórczość poetycką z jej specyfiką oraz zarazem przybliżyć podkarpackie środowisko kulturowe.

Część I. Eseje.

Ta część książki składa się z trzech esejów tj. Kategorie tworzenia, Pamięć, nieistnienie i konieczność rekonstrukcji oraz

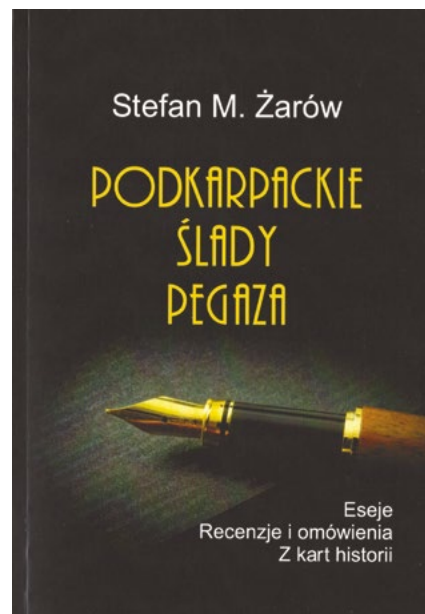
Poeta i jego poezja. Są one przedstawieniem odniesienia Stefana M. Żarowa do roli poezji, a zarazem stosunku twórcy do powstającego utworu. Zwraca uwagę na odpowiedzialność poety wynikającą ze słowa zawartego w wierszu, a w szczególności na siłę oddziaływania Słowa na czytelnika.

Część II. Krytyka i omówienia

Zawiera próbę analitycznego podejścia do szesnastu wybranych autorów i tytułów ich książek, które ukazały się drukiem w ostatnich latach na terenie Podkarpacia. Należą do nich znani i utytułowani twórcy, jak również adepci pióra, którzy mają w swoim dorobku zdobyte nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach literackich: Janina Ataman, śp. Marian Berkowicz, Stanisława Bylica, Adam Decowski, śp. Józef Kawalek, Joanna Kłaczyńska, Ewelina Łopuszańska, Jolanta Michna, Edyta Pietrasz, Aleksandra Piguła, Marek Petrykowski, Jolanta Szal-Mach, Michał Warzocha, Bogusław Kotula, Jerzy Stefan Nawrocki i Maria Rudnicka.

Część III. Z kart historii

W artykule pt. Zastanawia mnie ta droga Autor przedstawia patrona Podkarpackiej Izby Poetów, jakim był Stanisław Harla. W Izbie w jej ponad dwudziestoletniej działalności prezentowało się ponad stu twórców z terenu Podkarpacia. Charakterystyczne jest to, że Izba rozpoczęła swoją działalność od wspomnienia twórczości nieżyjącego już wówczas Stanisława Harli z ziemi mieleckiej i zakończyła ją na spotkaniu innego jej przedstawiciela, poety Zbigniewa Michalskiego. Kontynuacją Izby ale już w zmienionej formule jest Podkarpacki Salon Literacki, autorski pomysł Marka Jastrzębskiego dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. Mielecki Klub Młodych Pisarzy to przed-



stawienie fenomenu kulturowego, jakim była jego działalność w latach osiemdziesiątych minionego wieku, a z którego to wywodzi się kilku twórców do dzisiaj uprawiających działalność literacką.

Kolejny artykuł to Mielczanie w Podkarpackiej Izbie Poetów, co jest odzwierciedleniem dynamicznego środowiska literackiego tego miasta. Na zakończenie przedstawiono wspomnienie ze Światowego Dnia Poezji w Rzeszowie, zainicjowanego i od wielu lat organizowanego przez Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury.

dr hab. Paweł Soroka

Stefan M. Żarów. Podkarpackie Ślady Pegaza. Oddział ZLP Rzeszów 2019 r. Recenzja z Własnym Głosem, Pismo Społeczno- Kulturalne Nr 4/2019/109.

Stefan Żarów biogram:
<https://zlp.rzeszow.pl/zarow.htm>

KRZYSZTOF KWASIZUR



KONIEC

młodość przychodzi z wiekiem
wraz z oglądanymi wspólnie zachodami słońca
z roku na rok dłużej zastanawiam się co odpowiedzieć
kiedy mi mówisz kocham cię
i zawieszasz głos jak gdyby odpowiedź była obligatoryjna.
patrzymy w ten sam punkt w oddali
niewyraźną kropkę na horyzoncie.
kłócimy się.

jeszcze niedawno przepadałem za twórczą wymianą
poglądów
teraz wiem co powiesz, czego nie mówić i czego oboje
nie wiemy.

Starość przychodzi
wraz z końcem miłości.
Siedzimy na huśtawce zatopieni każde we własnych
myślach

byłem zmurszałą łajbą
którą ocean słów przerzucał od bytu do niebytu
jak ciężko zarobiony szeląg

<https://www.facebook.com/nadwislocze/>

między twardymi palcami kiedy go wydać przyjdzie
złożone w trwodze dłonie chwyciły się brzytwę epitetów
by ciąć na odlew

Stworzenie

tym razem się nie udało,
świat pełen niedoskonałości,
stworzenia niewarte cudów,
tylko mało i mało

kary? ile można karać?
wszak - gdy dziecko nieposłuszne,
krnąbrne i bezduszne -
gdy nie ma za co nagradzać

rodzic traci do niego serce.
zostawię ten świat
i adamowe plemię,
trudno, poniosłem klęskę

niech się sami
sobą zajmują.
ja zajmę się
innymi światami

ZNÓW

Zatem znów, mój Boże wyciągnąłem ręce,
żebyś chwycił je z góry i pociągnął mocno,
bo masz większe niż ja, pojemniejsze serce
i to ja, a nie ty, siłę się na wzniosłość.

Jeśli chcesz położyć na mym garbie ręce,
zrób to, a pobiegnę z bólu wyleczony,
to nic, że znów obiecuję, że nie będę więcej.
Jutro znów przybiegnę, byś przegnał demony.

Krzysztof Kwasizur biogram:
<https://zlp.rzeszow.pl/kwasizur.htm>

Poezja

Jolanta Michna Wiersze

Korona - wirus

narodził się spodziewanie bądź niespodziewanie
wkroczył pomiędzy żyjące istoty
bawi się tańczy zagłada prosto w oczy
pokazuje człowiekowi jego ułomność i śmieszność

kulista śmierć niczym słońce z rażącymi promieniami
zbiera żniwo przypadkiem
trudna decyzja wyboru walka o życie zbliża i
oddala

kto tak naprawdę w tej grze wygrywa a kto
przegrywa

kiedy nierówne szale wagi uginają się
pomiędzy kolejną niepewnością
3.04.2020

w Twoich ukochanych górach
zabłyło światełko wiary i miłości
jako pamiątka lat przebytych szlaków
stęsknione serce pełne spokoju
przeplecione delikatną wstęgą nadziei
spogląda na ukochane owieczki
na krzyżu pozawieszane słowa
powiewają w takt Barki
a wiatr niesie melodię daleko
po wszystkie krańce na ziemi

w Twoich ukochanych górach
pozostawiłeś święte niezatarte ślady
po to byśmy chadzali nimi codziennie
i tak jak Ty Ojczce niewidzialnie
przenikasz wszystko dookoła
nie raniąc stóp
zmierzali do jedynego celu

ukłękli jako niestrudzeni wędrowcy
w pocie czoła oddali głos
Najwyższemu z Najwyższych
2.04.2020

21.37

w 15 rocznicę śmierci Jana Pawła II
niebo rozbłyło promieniami
w Domu Ojca
pośród aniołów Papież Polak
Największy z Rodu Słowian
Patron na trudne czasy
który świat zawierzył
Bożemu Miłosierdziu
niebo rozbłyło gwiazdami
w Domu Ojca
pośród świętych Święty
Nasz człowiek - Wielki Papież
Orędownik u Boga
Syn polskiej ziemi
oddany Maryi całym sercem
zawsze z nami dzisiaj i jutro
2.04.2020

To miejsce
Płacze niebo łzami niepokoju
w strugach deszczu w samotności
idzie placem świętego Piotra
Papież Franciszek Jezuita
wszędzie pusto
jakby to miejsce zamarło
kiedys Jezus też modlił się samotnie
słaba wiara miłość nadzieja
gdzieś w poplochu jak pył przepadły
pod krzyżem Nasz Ojciec hołd
Zbawicielowi oddaje
z kolumny na Rzym i świat
padają słowa błagalne
obudź się Panie obudź
a przecież myśmy spali wtedy i teraz

przeoczyliśmy to co w życiu najważniejsze
czy Bóg będzie dla zagubionego ludu łaskawy
27.03.2020

przymusowy przystanek
zostań w domu nie wychodź
kto by pomyślał
że będzie coś silniejszego
co złamie serce
odejnie drogę
zabierze oddech
skrzywi tok myślenia
i z uśmiechem
pozostawi białą plamę
wewnątrz
24.03.2020

Przyszłam do Twego grobu Jezu
po raz pierwszy i po raz kolejny
pustka uświadomiła mi
że stało się coś niezwykłego
wokół nie było żywej duszy
tylko ja i moja wiara

Przyszłam do Twego grobu Jezu
pomimo dzisiejszych ograniczeń
szalejącej światowej pandemii
zrozumiałam że tutaj znajdę to
co szukam i szukałam
pomiędzy sylabami życia

Przyszłam do Twego grobu Jezu
z sercem pełnym próśb i podziękowań
nic mnie nie powstrzymało
chciałam być blisko miłości
która wybiła się ponad śmierć
odniosła najprawdziwsze Zwycięstwo
12.04.2020



Jolanta Michna - poetka z zamiłowania do poezji. Urodzona w Łańcucie, zamieszkała w Wysokiej k. Łańcuta. Absolwenta TRR w Wysokiej, Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Przemysłu i Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie. Wydała 14 tomików wierszy:

- Nie ma nic bardziej konkretnego jak życie – Bonus Liber, Rzeszów 2012.
- Święteczny prezent – Geokart –International, Rzeszów 2012.
- Co będzie kiedy już mnie nie będzie – Bonus Liber, Rzeszów 2013.
- Na dłoniach niosę życie – Bonus Liber, Rzeszów 2014.
- Pójdę w cień za tobą – Bonus Liber, Rzeszów 2014.
- Nienasyceńcie – Miniatura, Kraków 2014.
- Kiedy rano wstaje świt – Bonus Liber, Rzeszów 2015.
- Brzegiem myśli – Miniatura, Kraków 2015.
- Mamy jedno niebo – Sowello, Rzeszów 2016.
- Nocny ślad wierszy – Miniatura, Kraków 2016.
- Pytania otwarte – Pieszycze 2017.
- Nieświadomi procesu ścierania – Wydawnictwo św. Macieja Apostoła, Lubliniec 2018.
- Metafory przestrzeni – Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2018.
- Miłość z szuflady - Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2020.

Jej wiersze ukazały się w licznych antologiach, almanachach, również w czasopiśmie regionalnych, ogólnopolskich i polonijnych (m.in. Głos Gminy Łańcut, Gazeta Łańcucka, Głos Tyczyna, Nasz Dom, Nasz Dziennik, Akant, Gazeta Kulturalna, Radosława, Biały Orzeł, Bezkrzes, Kurier Błażowski, Nasz Przemysł, Angora). Brała udział w konkursach poetyckich i literackich, współudział w spotkaniach poświęconych poezji. Od kilku lat uczestniczy w Dorocznym Spotkaniu Poetyckim organizowanym przez Centrum Kulturalne w Przemysłu. Prezentowała swoje wiersze na antenie Radia Fara. Jest członkiem Grupy Twórczej Inspiratio działającej przy CKGŁ.

<https://www.facebook.com/nadwislocze/>

Teresa Paryna

Kiedy przekwitną czarne kwiaty

Kiedy przekwitną
czarne kwiaty

Stój.
Nie podchodź!
On tu jest –
czai się w oddechu,
klei się do rąk.
Między nami
dwa metry życia
i góra lęku...

Musimy się rozejść
w naszą samotność.
Niech prowadzą nas
wiara, nadzieja i miłość!

Kiedy już przekwitną
czarne kwiaty tej wiosny,
zatańczymy razem
na zielonej łące
taniec życia,
taniec zwycięstwa!

3.04.2020 r.

Nadzieja nie umiera

Zostań w domu –
inni mają gorzej
po rzęsy zanurzeni w lęku,
wciśnięci w kombinezon



niepewności...

Czy i tym razem się uda?
Na pustych ulicach
zapach wiosny miesza się
z zapachem śmierci.

Czym są teraz wysokie salony,
napuszone elity? –
runęły plany,
padają złudzenia,
trzeszczą w szwach teorie...

Czy to początek
nowej normalności
z respiratorem i maską?

Zostań w domu –
nareszcie masz czas!
Napraw co zepsute.
Nadzieja nie umrze.
Obiecuję, że już wkrótce
zdejmiesz rękawiczki
by założyć pierścionki.

13.04.2020 r.

Koronawirus II

Gdyby nas nie zatrzymał –
biegli byśmy dalej
na złamanie karku
bez tchu i bez sensu...

Wielki Post jakiego nie było!

Zatrzymał się, zwolnił
światna krzyżowej drodze –
w bólu,
w lęku,
w gorączce
szpitali jednoimiennych
z lekarzem Cyrynejczykiem,
z pielęgniarką Weroniką,
z respiratorem i maską,
z narodowym lamentem...

„Gorzkie żale” pustych kościołów,
pokuta izolacji,
gorycz niepewności,
trwożne milczenie...

Popiół i proch –
na głowy nasze,
na serca nasze,
na życie nasze,
na ocalenie.

24.03.2020 r.

Zboczem izolacji

Wiosna
ostrym krzykiem forsycji
z szarości się dźwiga,
przechodzi obok,
za zamkniętymi drzwiami,
pustą ulicą,
wyludnionym parkiem,
zboczem izolacji,
za szybą,
za lękiem,
za wyobraźnią...

Prószy bielą tarniny,
przebija się seledynem,
słodko pachnie fiołkami.
Na kobiercu zawilców
bez maski i rękawiczek
pozuje do zdjęć.
Żaden wirus jej nie zatrzyma.
Jak przed wiekami
po Zmartwychwstaniu
idzie z Chrystusem
drogą do Emaus.

14.04.2020 r.

Koronawirus

Bez uprzedzenia wymiółł ulice
miast
z krzykliwych marszy wolności
nierównej
i równości dziwnej.
Z karnawałowych barwnych koro-
wodów,
z tłumów w supermarketach i
restauracjach.
Szkoly bez uczniów,
Teatry bez widzów,
Stadiony bez kibiców,
Kościoły bez wiernych...
Szczelnie zatrzaśnięte bramy
granic.

Stawiamy pierwsze kroki
w nowej rzeczywistości:
kupujemy detergenty, zapasy
żywności,
lekarstwa i ochronne maski.
Skrupulatnie przestrzegamy hi-
gieny
i zamknięci na cztery spusty lęku
w klatkach mieszkań
z zapartym tchem czekamy...
Nie ważne ile mamy lat –
pięć, pięćdziesiąt pięć czy sto
pięć...
Chcemy żyć! –
z guzem wątroby, z chorym kola-
nem,
z zespołem Downa, z protezą

biodra –
w domu, w sierocińcu, w klasztorze –
po prostu chcemy dalej żyć!

Nagle bez znaczenia marka samochodu,
markowe ubrania, tytuły przed nazwiskiem,
lista osiągnięć, sława –
chcemy żyć!

Dalszy ciąg będzie pisać ten jeden maleńki,
co bez zbrojnej armii
teraz niepodzielnie rządzi wielkim światem.

27.02.2020 r.

Pascha 2020

Święta noc z pełnią księżyca.

Gromadzą się Izraelici
jak my dzisiaj.
Na drzwiach krew baranka –
przejście Anioła Śmierci...
I wyszli z Egiptu –
droga daleka, przez pustynię
przez ogromne morze.
Pascha – przejście z niewoli do wolności.

Pierwsza wiosenna pełnia księżyca,
taka sama jak wtedy.

Pascha – przejście Chrystusa.
Nagle świat zatrzymał się w biegu...
Puste kościoły,
pełne szpitale,
morze niepewności,
pustynia lęku,
prośba o cud:
„Od powietrza, głodu, ognia i wojny
wybaw nas...”

Przychodzisz Chryste Zmartwychwstały
z nocy tego świata.
Wchodzisz przez zamknięte drzwi
naszych domów –
Król Życia! Pan śmierci!

Krzyż już tylko
chwalebłą pamiętką.

15.04.2020 r.

Teresa Paryna urodziła się w Sośnicy Jarosławskiej. Mieszka i tworzy w Przemyślu. Jej wiersze były publikowane w ponad 40 almanachach, antologiach, prasie ogólnopolskiej i polonijnej. Laureatka wielu konkursów poetyckich. Tłumaczona na język angielski, arabski, białoruski, czeski, rosyjski, rumuński i ukraiński. Jest również autorką opowiadań, prozy poetyckiej i felietonów.

Opublikowała zbiory wierszy:

- Ziarnkiem prochu, Przemyśl, 1992 r.
- Dotknąć nieba, Przemyśl, 1996 r.
- Obok milczenia, Szczecin, 1998 r.
- Tylko osty, Rzeszów, 2000 r.
- W kwadraturze dni, Starachowice, 2002 r.
- Z niebieskiej mgły, Szczecin, 2003 r.
- Cienie bliskie i cienie dalekie. Wiersze wybrane, Rzeszów, 2004 r.
- Z białej ciszy, Jarosław, 2009 r.
- Szlakiem piątej Ewangelii, Jarosław, 2009 r.
- Od bólu do nadziei, Jarosław, 2010 r.
- W porze jaśminowej, Jarosław, 2010 r.
- Piękniejsze od wiersza, Rzeszów, 2012 r.
- Błogosławiony czas, Rzeszów, 2012 r.
- Z paletą dobroci, Przemyśl — Rzeszów, 2014 r.
- Szlakiem piątej Ewangelii, Wyd. II, Rzeszów 2014 r.

Więcej o autorce na stronie:

<https://zlp.rzeszow.pl/paryna.htm>

Poezja

Ryszard Mścisz - Korona-poezja

Bóg z pustego kościoła

pusty kościół niósł głos między nawami
na witrażach malowała się zaduma
Bóg nie zachowywał odległości wciąż
był blisko mury ani zarazy nie mogą nic
przeciw niemu podawał upadającym rękę
bez rękawiczek zachował twarz bez maski

msza na odległość obraz którego nie można
dotknąć niczym tęsknota co rośnie w czasie
rozumiem niewierny Tomaszu dotyk jest
jak obecność niekiedy wszak muszą wystarczyć
smutne objęcia oczu

dzwony Zmartwychwstania rezonują
w nas nie ma kwarantanny od Boga
bywają dni gdy przychodzi próba
zapominając że nie wypada w święta

Pandemia

wiersz nie zabija koronawirusa
daje krótką kwarantannę od niego
gdy się rodzi

poezja potrafi zarażać ale nie uśmierca
objawy nie są zbyt uciążliwe odosobnienie
dobrowolne nie wymaga strażników

pisalem kiedyś dom mój azyl
nie wiedziałem że może mieć coś
z więzienia
zamyka razem z bliskimi
ratuje przed śmiercią chorobą
roznoszeniem zła
a jednak wnika do niego ból
przez okno na świat

wirtualny świat może być
bliski dawać radość jeśli
nie jest jedyny przymusowy
nie podaje nieuchwytej ręki
obecności nie czyni obrazem

ręce zniszczone od mycia
jak u Lady Makbet a przecież
nie brały udziału w zbrodni
chciałyby uścisnąć wolność przekazać
znak spokoju w świątyni życia

Korona z głowy...

Kwitło życie towarzyskie, świat cały był otwarty, wiedza siedziała na swym tronie
I nagle dnia pewnego przygasio wszystko, bo tyran wirus przylazł i to w koronie.
No i skończyła się cała dumna wolność, życia swoboda, osobista w sztuce biegleść,
Bo on wymyślił, że dom jest twą twierdzą, człowiek zarazą i to na odległość.
Kiedyś występy, spotkania, oklaski, wycieczki i poznawanie nowych twarzy.
Dziś rękawiczki zdbią rękę a głęb maska - jak złodziejowi, co o łupie marzy.
Miałeś krok rzeński ku wciąż nowym rzeczom, mogłeś planować rok po roku,
Teraz jak wyrok brzmi każdy komunikat, policja karci Cię w dzień i o zmroku.
I tylko przyszłość może kryć nadzieję - choć wciąż się staje jakby bardziej odległą,
Że przed wyrokiem jednak ocalejesz i zdołasz wybić się kiedyś na niepodległość



**Ryszard Mścisz, członek Związku Literatów
Polskich w Rzeszowie.**

Wydane książki:

- Życie to tylko impresje, Nowa Sarzyna 2000, ss. 57
 - Wibracje, Rzeszów 2002, ss. 54
 - Zezem na świat, Stalowa Wola 2002, ss. 147
 - Na strunach lat, Rzeszów 2004, ss. 64
 - Rozeźnienie, Rzeszów 2007, ss. 71
 - Strumienie poezji, Stalowa Wola 2010, ss. 66
 - Swojski diabeł i inne humoreski, Stalowa Wola 2012, ss. 120
 - Korytarze słów, Stalowa Wola 2014, ss. 84
 - Czytanie nieobojetne, Jeżowe 2016, ss. 140
 - Życie (u)daje szkołę, Jeżowe 2018, ss. 232
 - Kołatanie do wrót nocy, Rzeszów 2019, ss. 66
- Audiobooki
- Humoryski, WiMBP w Rzeszowie, Rzeszów 2014, 04:42:29

Biogram i kontakt na stronie:

<https://zlp.rzeszow.pl/mscisz.htm>

Beata Hil-Dobrzeńska (Bodych)

INACZEJ NIŻ ZAWSZE

No i się doczekał.
Władza okrojona
znacznie.
Teraz na kolanach...
Jeszcze pokrzykuje.
Człowiek.
Zawieszony...
Jak bańka pusta,
pod strzechą
czasoprzeźreni
Świat.
Zastygł.
Półmartwy chaos
porządkuje
system.
Sztynni.
Obudzeni
w oderwanej
od innej
rzeczywistości.
Cisza.
Pustka.
I nikt
tego nie zauważył.

21. 04. 2020 r. Żyrardów

RETORYCZNIE

Istnieje
Jestem
ale Kim?

Pudłem
Z czymś,
czego nie znam.
Futerałem
Kogoś...
To obce!
Etui
na pustkę
Na krnąbrność
Bezosobowości.

27. 02. 1998 r., Żyrardów

OCZAMI BABCI... ŻYJE

Ciężkie
firanki przeszłości,
lekką unosi
powiew
wspomnień.
Zagrzybiałe
od łez
ściany,
rozjaśnia
zapłakany
uśmiech.
Sufit
choć zmurszały
dzielnie się
trzyma.
Marzeniami
tkany obraz
przyszłości i
wciąż świeży



zapach miłości...
Rozstrzelonej tu
w pokoju.
Ona szyla lalki...
dla mnie też

09. 06. 2019 r. Żyrardów

* * *

Za ścianą
mojego Kraju
głuchy krzyk.
Za ścianą
mojego Domu
ból i strach.
Za ścianą
mojego Serca
walka trwa.
To mógł być
mój Kraj...
To mogłam być
Ja.

Mielec , 13 listopad 2015 r.

Poezja

WOKÓŁ PORTRETÓW MIAST (A)

Setki
smętnych oczu,
wpatrzonych
nigdzie.
Kilka ust,
otwieranych
w pośpiechu i
zamykanych
od niechcenia...
z trzaskiem.
Metalowe
nozdrza,
flikają
nie tylko
w niepogodę.
Bezosbowa postać,
stoi
odziana
w betonowy szlafrok...
Z duszą
niczyją.
Nie tylko On jeden.
Żyrardów (wiersz z 1999 roku)

MAJÓWKA

Wyciął serduszko,
chwycił za uszko
Króliczek mały
kosz malowany.
Kwiatów naręcze
dzwoneczków dźwięcznych,
lili i maków
od Morza po Kraków...

Zbieranych z Naszych
Ojczystych Włości
Zapach pól niesie
Polski po Świecie.
22. 02. 2019 r. , Żyrardów

SPACER

Ups... Znienacka.
Rozrzucone części
mnie
wracają na miejsce.
Tulę do siebie
kurz
falującego jeszcze
chodnika.
I choć przerabiam to
niepierwszy raz...
Dlaczego,
do cholery,
tak trudno się
poskładać?
Na twarzy
zamiast łez,
piasek.
Dłonie
jakby głąskały,
szaro-czerwoną
kostkę...
Tyle twarzy
przeszło.
- Pijana!
- Nie.
Co ty wiesz,
do cholery...
Tylko epilepsja.
Żyrardów , 13 lipiec 2019 r.
(sobota, 04:05)

Beata Hil-Dobrzeńska (Bodych)

Bezsensność
Oczy bolą
od niespania.
Książki
przepychają się
na półce...
- „ Czy ja?”
Sny przychodzą
niecierpliwie...
- „ Poczytaj mi.”
Odrobione zaległości
życia.
Nawiedzają
myśli:
- „ Czy można było
inaczej?”
Dylemat
- nietragedia.
Bezsensność
zabójstwo
na jawie.
Żyrardów, 13 lipiec 2019 r.
(sobota, 04:18)

NA OPAK

Krzykiem ciszy
rozedrę spokój,
jak zmęczone płótno
na sztalugach.
Porządkiem nieładu
ulożę
poplątane nici
życia.
Upokorzę przybite
beznadzieją
marzenia.

Planom
odetnę skrzydła.
Sama
oddam się
Diabłu.
Hmm...
Z rozkoszą.

Żyrardów 2 lipiec 2019 r.
(wtorek, 11:36)

W LESIE

Usłyszałam dziwną mowę.
-Oszkalował Zając Sowę.
Sowa puszy się huka:
- Niech Pan w głowę się popuka.
Szarak na to oburzony:
- Oddaj mi klejnoty żony!
Sowa na to: - Idź do Sroki,
ma korale i breloki.
Zając boczy ssię i krzyczy:
- Wszyscy wiedzą w okolicy,
żeś jest tutaj całkiem nowa,
przyleciałaś spod Tarnowa.
Na to Szarakowi Sowa:
- I cóż z tego? Nic nie chowam.
Winowajcę przyjacielu,
gościsz w domu od lat wielu.
Żyrardów 9 października 2018r.

TAKIE MIEJSCE

Jest taka chwila,
pomiędzy było a będzie,
gdzie radość
koloru nieba,
gdzie czułość

jak mech aksamitna,
gdzie miłość,
przesycona zapachem żywicy,
spada
złotymi kroplami
na Nagie ciała.
Wypełnia je żarem
i rozpina
na złotych szpilkach,
jak motyle.
Trwamy w bezruchu
i tylko serc łopot,
jak krzyk.

Żyrardów 1996 r.

NIE POZA MNĄ

Obsypana dziurami
- jego.
Przyszedł pusty.
Twarz
wytatuowana bólem
- fiolet
z nutą czerwieni.
To z miłości.
Strach
wiernie stał
- pompując
energię we mnie.
Codzienność.
Łzy zamiast kawy.
Uśmiechnięte
zapłakane buźki.
- Nadzieja?
Wylęknionych
oczu sześć...

- czy już? - kiedy?
Mamciu...
Ucieczka
Sen
na ławce w parku
- zimą.
Wtulone buźki
- Ja tylko...
Nie ustałam.
Płaszcz
do ławki przywarł
- łyż do policzka.
Pamiętam:
On...
Dziury...
To nic... To nic.
Żyraardów, środa 28.08.2019 r.

* * *

Beata Hil-Dobrzeniecka (Bodych) - ur. 1972 r. w Żyrardowie (mama dwójki Dzieci z niepełnosprawnością). Pisze od młodości. Publikacje zbiorowe: prasa, Antologia Ziemi Żyrardowskiej, Metafora Współczesności - Międzynarodowej Grupy Literacko - Artystycznej „Kwadrat”, Żyrardowskie Zeszyty Literackie. Wyróżniana w konkursach i turniejach poetyckich. Związana z rodzinnym Żyrardowem mimo 8 lat pobytu w Mielcu na Podkarpaciu. Obecnie związana z ŻWL w Żyrardowie po dość długiej przerwie.